

Kiedyś był tu wiadukt kolejowy. Teraz, nad ul. Sikorskiego „zawisła” kładka dla rowerzystów. Zielona!

» 6-7

informator samorządowy

# Łącznik zielonogórski

nr 25 (267) 22 czerwca 2018

www.LZG24.pl



- Póki forma dopisze, to na pewno będziemy tańczyć. Kończymy jednak karierę zawodową - mówią Anna Miadzielec i Jacek Tarczyło. Nasi mistrzowie pożegnają się z zielonogórską publicznością w ten weekend, w CRS, podczas wielkiej imprezy Retro'n'Roll.

>> 11

# KIBICUJEMY!!!

Zaczynaliśmy w dobrych nastrojach. Później było gorzej, bo Polska przegrała z Senegalem 0:2. Teraz czeka nas najważniejszy mecz mistrzostw świata. W niedzielę, o 20.00 nasi grają z Kolumbią. Trzymamy kciuki!



Każdy kibicuje tak, jak lubi. Jedni wolą oglądać mecz w domu, drudzy w większym gronie. Można się wybrać do jakiegoś lokalu lub do oficjalnej zielonogórskiej strefy kibica przy klubie X-Demon (róg ul. Bohaterów Westerplatte - Kupiecka). Tu, na telebimie, są pokazywane wszystkie mecze mistrzostw.

Fot. Piotr Jędzura

## WZIELONEJ GÓRZE

## Wakacyjne zmiany w MZK

**Wakacje to czas zmian w rozkładzie jazdy Miejskiego Zakładu komunikacji. Sprawdź, które kursy będą zawieszane.**

## Od 25 czerwca:

- zawieszają kursowanie autobusów linii nr 4, 7 i 39,  
- autobusy linii nr 0 i 80 będą kursowały według zmienionych rozkładów jazdy oznaczonych na tabliczkach przystankowych kolorem żółtym jako: „Poniedziałek - piątek, tylko letnie wakacje szkolne (oprócz świąt)”,  
- autobusy linii nr 9 i 44 nie będą realizowały kur-

sów szkolnych przez ul. Św. Cyryla i Metodego; w wakacje, w dni robocze, autobusy będą jeździły według zmienionych rozkładów jazdy oznaczonych na tabliczkach przystankowych kolorem żółtym jako: „Poniedziałek - piątek, tylko letnie wakacje szkolne (oprócz świąt)”,

- nie będzie realizowany kurs szkolny linii nr 9 z Barcikowic o godz. 7.20; kurs ten rozpocznie się o godz. 7.32 z pętli na Jędrzychowie - w związku z tym kurs o godz. 6.27, z pętli przy ul. Batorego, zakończy trasę na pętli Jędrzychów.

Kolejne zmiany w rozkładzie jazdy zostaną wprowadzone od 2 lipca. Napiszemy o tym w przyszłym numerze „Łącznika”. (dsp)

## WZIELONEJ GÓRZE

## Jak ożywić miasto?

Dziś (piątek, 22 czerwca) o 19.00, w Lubuskim Teatrze odbędzie się spotkanie pt. Magiczne słowo „rozwoj”. Jak ożywić miasto? - Wspólnie z gośćmi specjalnymi i mieszkańcami spróbujemy znaleźć rozwiązania na ożywienie Zielonej Góry - zapowiadają organizatorzy, Ruch Miejski Zielona Góra. - Gośćmi będą: Mirosław Kuleba - pisarz, autor „Topografii winiarskiej Zielonej Góry”, Stanisław Kowalski - konserwator zabytków oraz telewizyjny krytyk kulinarny, znawca win i historii - nasza niespodzianka.

Prowadzenie: Anita Kucharska-Dziedzic (opowie o wizji miasta szlifierskiego) oraz Krzysztof Fedorowicz (omówi zielonogórski szlak architektury winiarskiej jako potencjalny obiekt na liście UNESCO). (dsp)

## WZIELONEJ GÓRZE

## Remont i targi

● W tę sobotę, 23 czerwca, w związku z układaniem warstwy scieralnej, fragment ul. Fuluszowej i ul. Osadniczej zostanie zamknięty dla ruchu - od godz. 8.00 do godz. 14.00. Zmotoryzowani powinni dostosować się do poleceń kierujących ruchem pracowników drogowych, w obrębie wykonywanych robót.

● To impreza pomocna dla szukających pomysłu na oryginalną dekorację domu albo niebanalny prezent. Zielonogórskie Stowarzyszenie Kolekcjonerów „Gustatores” zaprasza wszystkich chętnych na Targi Staroci. Odbędzie się one w tę niedzielę, 24 czerwca, w godz. 8.00-13.00, na terenie Zespołu Szkół Elektronicznych i Samochodowych przy ul. Staszica 2. (dsp)

## PIÓRKIEM CEPRA &gt;&gt;&gt;



## Rusza Quest Europe

- Tegoroczne festiwalowe pokazy filmowe odbędą się głównie w dwóch miejscach: w Jazzkinie, czyli dawnym barze Jankiel, oraz w Cigacicach, w obrębie Przystani Tu, gdzie zaprosimy na seanse pod chmurką - zapowiada Marzena Więcek, organizatorka festiwalu.

- Letni festiwal filmowy Quest Europe to już zielonogórska tradycja. Jaki będzie temat wiodący tegorocznej, 14. edycji tego wydarzenia?

Marzena Więcek, aktorka i reżyserka filmowa: - Quest Europe od samego początku nie ma tematów wiodących. To celowy zabieg. Nie chcemy zbytniego zaszukania. Sensem tego festiwalu jest prezentacja filmów, które w ciekawy sposób opowiadają równie ciekawe historie. I jeśli już mielibyśmy doszukiwać się jakieś cechy wyróżniającej, to jest nią autorska formuła tych filmów. Zostały bowiem w większości przygotowane przez artystów, którzy razem i wyreżyserowali, i napisali scenariusz.

- Festiwal potrwa do końca sierpnia, kiedy poznamy dokładny program?

- Wszystkie szczegóły, łącznie z godzinami projekcji, zamieścimy na internetowej stronie festiwalu, ta ruszy 15 lipca. Adres strony: [www.quest-europe.eu](http://www.quest-europe.eu). Ale już teraz mogę zdradzić, że większość festiwalowych wydarzeń odbędzie się w sierpniu.

Pierwszą festiwalową jaskółkę będziemy mogli zobaczyć już w najbliższą niedzielę, 24 czerwca, w zielonogórskiej Palmiarni, gdzie o godz. 12.00 rozpocznie się wernisaż prac przygotowanych przez tegorocznych absolwentów Lubuskiej Szkoły Fotografii.

- Jeśli ktoś ma mało czasu, jakie filmy przede wszystkim powinien zobaczyć?

- Tegoroczne pokazy filmowe odbędą się głów-



Szefowa festiwalu, Marzena Więcek zapewnia, że szczegóły na temat tegorocznego Quest Europe pojawią się na internetowej stronie festiwalu, ta ruszy 15 lipca. Adres strony: [www.quest-europe.eu](http://www.quest-europe.eu) Fot. Grzegorz Czajka

nie w dwóch miejscach: w Jazzkinie, czyli dawnym barze Jankiel, oraz w Cigacicach, w obrębie Przystani Tu, gdzie zaprosimy na seanse pod chmurką. W Jazzkinie będziemy prezentowali w każdy sierpniowy czwartek tzw. filmowe trzydziestki, czyli filmy fabularne, często w gwiazdorskiej obsadzie, trwające równo 30 minut.

Będziemy mogli podziwiać kunszt aktorski Jerzego Radziwiłowicza, Agaty Buzek czy Tomasza Kota. To będą dwugodzinne bloki po cztery filmy. W Cigacicach, w każdy sierpniowy piątek, pokażemy głównie komedie autorstwa Piotra Matwiejczyka, który jest nie tylko autorem swoich filmów, ale także ich producentem.

- Quest Europe to nie tylko projekcje. Czy także w tym roku odbędą się specjalistyczne warsztaty filmowe?

- Oczywiście, ruszą pod koniec lipca. To będą warsztaty polegające na nakręceniu profesjonalnego, krótkometrażowego filmu. Lubuska Szkoła Telewizji i Filmu zapewni ekipę realizatorów technicznych oraz pieniądze niezbędne na pokrycie kosztów produkcji, plan zdjęciowy będzie trwał ok. trzech dni. Chętnych prosimy o nadsyłanie zgłoszeń na adres mailowy: [biuro@quest-europe.eu](mailto:biuro@quest-europe.eu). Udział w warsztatach jest bezpłatny, podobnie jak udział w festiwalowych warsztatach fotograficznych, które zorganizujemy w sierpniu.

- Jakie będą zasady rekrutacji?

- Proszę o trochę cierpliwości, wszystkie szczegóły dopniemy do 15 lipca.

- Interesująco zapowiada się koncert piosenek i muzyki filmowej, pt. „Przeboje z ekranu”.

- To będą piosenki napisane przez wybitnych polskich kompozytorów i poetów, np. Marka Grechutę, Agnieszkę Osiecką, Jacka Kaczmarskiego, Przemysława Gintrowskiego czy Wojciecha Młynarskiego. Będą dwa koncerty: 3 i 31 sierpnia, oba o godz. 19.00, klub Hydro(za)gadka w siedzibie ZOK. Andrzej Winiszewski opowie wiele anegdot związanych z tymi piosenkami oraz przybliży ich związki z polskim czy np. czeskim kinem.

- Dziękuję.

Piotr Maksymczak

## JAKI MISTRZ, TAKI UCZEŃ

- Szykuje się uczta dla oczu. Duża grupa tegorocznych absolwentów Lubuskiej Szkoły Fotografii przedstawi swoje prace dyplomowe, które w niezwykle oryginalny sposób odzwierciedlają otaczający nas świat - zapewnia Marzena Więcek, organizatorka wystawy.

Tych nazwisk nie trzeba rekomendować miłośnikom fotografii artystycznej i reportażowej. Tomasz Gawalkiewicz, Ewa Jędrzejewska, Marek Sarnowski czy Jacek Serzysko to uznani mistrzowie obiektywu, którzy przez wiele miesięcy opiekowali się grupą 24 adeptów fotografii.

- Tegoroczni absolwenci LSzF to bardzo ciekawy rocznik. Większość z nich to ludzie młodzi, między 25. i 40. rokiem życia. Co ważne, część z nich otwarcie deklaruje, że chce z fotografii uczynić swą specjalność zawodową. Dla pozostałych to piękna przygoda i pasja - wyjaśnia szefowa szkoły.

W tę niedzielę, 24 czerwca, będziemy mogli zobaczyć 150 prac dyplomowych przygotowanych przez podopiecznych zielonogórskich mistrzów fotografii. Oficjalne otwarcie zaplanowano na godz. 12.00, na drugim piętrze Palmiarni.

Wystawę będzie można oglądać do końca września. (pm)



Fot. Alena Emalianova

## Z ŻYCIA MIASTA &gt;&gt;&gt;



Mieszkańcy os. Czarkowo kolorowo i radośnie powitali wakacje. W minioną niedzielę, na festynie bawiły się całe rodziny. Najmłodszych bardzo ucieszyła wizyta klauna!

Fot. Piotr Jędzura



Zrewitalizowany park w Kiełpinie oficjalnie otwarty. Z tej okazji, w minioną sobotę, na terenie nowego miejsca do wypoczynku i rekreacji, odbył się ekologiczny festyn.

Fot. Materiały UM



Radość dla przedszkolaków, oklaski dla rodziców! W Lubuskim Teatrze odbył się XI Przegląd Spektakli Teatralnych Rodziców „Kochamy bajki”, organizowany przez MP 8.

Fot. Materiały MP 34

## Współtworzymy wielki teleskop

- To wyjątkowa szansa. Uczestnictwo w projekcie Obserwatorium Światła Kosmosu będzie dla nas skutkowało bezpłatnym dostępem do najnowocześniejszej aparatury badawczej przez minimum 50 dni i nocy, i to każdego roku – przekonuje zielonogórski astronom, prof. Jarosław Kijak.

Uniwersytet Zielonogórski jest jednym z głównych partnerów wykonawczych międzynarodowego projektu, który chce połączyć funkcję naukową z dydaktyczną i turystyczną. Projekt nazwano „Obserwatorium Światła Kosmosu. Największy publiczny teleskop na świecie”.

To nowe obserwatorium ma powstać najpóźniej do końca 2021 r. Zostanie zlokalizowane w dwóch miejscach: na Wyspach Kanaryjskich, gdzie panują niemal przez cały rok idealne warunki do astronomicznych obserwacji, oraz na terenie Polski.

Hiszpańskie obserwatorium składać się będzie z

sześciu teleskopów głównych oraz z kilkunastu pomniejszych, głównie do obserwacji amatorskich. Centrum nowego ośrodka, czyli sterownia kanaryjskich teleskopów oraz jego tzw. lustra pierwotnego, wybudowane zostanie w północnej Polsce, w gminie Sztutowo.

Dlaczego nie w Zielonej Górze?

- Wybór tej gminy nie jest przypadkowy. Panują tam najlepsze warunki pogodowe w Polsce, w pobliżu nie ma także żadnych dużych miast, których nocne światła mogłyby utrudnić obserwację kosmosu - wyjaśniła Aleksandra Błaszczak,

przedstawicielka inicjatora projektu - konsorcjum CEO Uroborus S.L., podczas śródowej konferencji prasowej.

Obserwatorium zostanie wyposażone w najnowocześniejszy i najbardziej profesjonalny sprzęt obserwacyjny dostępny obecnie na rynku. Jego jakość będzie porównywalna z wysoką jakością oferowaną przez obserwatorium położone na zboczu wulkanu Teide (także Wyspy Kanaryjskie).

W projekcie powstania nowego obserwatorium astronomicznego uczestniczy Uniwersytet Zielonogórski w postaci Instytutu

Socjologii oraz Instytutu Astronomii.

- To dla nas wyjątkowa szansa. Zyskamy bezpłatny dostęp do najnowocześniejszej aparatury badawczej przez minimum 50 dni i nocy. Do tego trzeba jeszcze doliczyć dwu- lub trzymiesięczne staże studentów zielonogórskiej astronomii na Wyspach Kanaryjskich. Takie bonusy radykalnie podniosą atrakcyjność studiowania na naszej uczelni - przekonywał dziennikarzy prof. Jarosław Kijak z Instytutu Astronomii UZ.

Przy projekcie pracować będzie także zielonogórski Instytut Socjologii. (pm)

### W ZIELONEJ GÓRZE

## „Eko-Janosik” w nagrodę dla miasta

Zieloną Górę dwukrotnie uhonorowano na II Międzynarodowym Forum Energetyka i Środowisko, które z początkiem czerwca odbyło się w Zakopanem.

Nasze miasto zwyciężyło w dwóch najważniejszych kategoriach: w rywalizacji samorządów oraz w kategorii przedsiębiorstw. W tym ostatnim przypadku nagroda o nazwie „Eko-Janosik” powędrowała do zielonogórskiego Miejskiego Zakładu Komunikacji.

- Nagroda bardzo nas cieszy, przecież nas doceniają - komentuje wyróżnienie wicedyrektor MZK, Robert Karwacki, który odbierał symboliczną ciupagę. - Konkurencja była ostra, obok nas na pudle był jesz-

cze Kraków i Inowrocław. Widać, iż nadchodzi era elektromobilności i cieszy to, iż jesteśmy na czele peletonu. Ale nagroda to tylko symbol, swoje i tak trzeba robić. W minionym tygodniu byliśmy w Warszawie, gdzie kilka elektrycznych autobusów Ursusa już jeździ. W składzie ekipy był kierowca, który miał za zadanie pogadać z kolegami za kółkiem „jak szofer z szoferem”. Usłyszał, iż ursusy nie różnią się w eksploatacji od solarisów i ogólnie są OK. Teraz jedziemy do fabryki oglądać, jak powstają nasze autobusy, bo wiadomo - „pańskie oko...”. 11 lipca ma przyjechać pięć pierwszych testowych wozów. Słowem - zaczynamy ostatni etap wdrażania projektu. (br)

**PREZYDENT NA 96 FM**  
w każdą środę o godzinie 12:30 w Akademickim Radiu Index  
tel. 68 326 96 96 **NA ŻYWO**

### W ZIELONEJ GÓRZE

## Przebadaj się! To przecież nie kosztuje

Szpital Uniwersytecki zaprasza mieszkańców na bezpłatne badania w ramach programów profilaktycznych.

Dwa z nich - badania słuchu dzieci i młodzieży oraz badania niepłodności u par bezskutecznie starających się o dziecko finansowane są z budżetu miasta. Z kolei program profilaktyki nowotworów głowy i szyi finansowany jest przez Ministerstwo Zdrowia.

### • „Badania diagnostyczne dzieci i młodzieży w celu wykrycia niedosłuchu”

Realizacją tego programu zajmują się m.in. lekarze laryngolodzy. W ramach projektu zaplanowano badania audiometryczne progowe oraz tympanometryczne w poradni laryngologicznej i pracowni audiometrii. Łącznie przewidziano 300 konsultacji lekarskich i badań diagnostycznych. Program skierowany jest do dzieci i młodzieży z Zielonej Góry.

Rodzice zainteresowani badaniami proszeni są o wcześniejszą rejestrację pod nr tel. 68 329 65 21, od poniedziałku do piątku w godz. 10.00-13.00.

### • „Badanie niepłodności pierwotnej u par zameldowanych na pobyt stały lub czasowy na terenie miasta Zielona Góra”

To kontynuacja programu rozpoczętego w 2011 r. Jego realizacją zajmują się lekarze ginekolodzy i urologi, we współpracy z psychologiem. Program jest realizowany w Poradni Diagnostyki Niepłodności funkcjonującej przy Ginekologiczno - Położniczej Izbie Przyjęć.

Zaplanowano m.in. konsultacje medyczne dla niepłodnych par, diagnostykę USG, diagnostykę laboratoryjną i mikrobiologiczną, laparoskopię, badania

HSG, konsultacje urologiczno - andrologiczne, a także opiekę psychologiczną, ściśle współpracę z Kliniką Leczenia Niepłodności oraz monitorowanie zleconego leczenia w ośrodkach leczenia niepłodności.

Z badania i konsultacji może skorzystać 60 osób. Zainteresowani programem proszeni są o wcześniejszą rejestrację w poniedziałek lub piątek w godz. 7.00-14.30, pod nr tel. 68 329 64 30 lub 68 329 63 05. Poradnia Diagnostyki Niepłodności działa w poniedziałek i piątek w godz. 11.00-13.00.

### • „Program profilaktyki nowotworów głowy i szyi”

Z badań mogą skorzystać osoby w wieku 40-65 lat, u których występuje jeden z takich niepokojących objawów jak: pieczenie języka, niegojące się owrzodzenie, czerwone lub białe naloty w jamie ustnej, ból gardła, przewlekła chrypka, guz na szyi, niedrożność nosa lub krwawy wyciek z nosa, ból w trakcie lub problemy z przełykaniem. Ale, uwaga! Objawy muszą występować co najmniej 3 tygodnie i nie mogą być związane z infekcją górnych dróg oddechowych.

Osoby, u których występują niepokojące objawy, mogą zgłaszać się bezpo-

średnio w poradni laryngologicznej. Rejestracja - tel. 68 32 96 621, w poniedziałek w godz. 13.00-14.00, w środę w godz. 10.00-11.00 i w czwartek w godz. 13.00-14.00.

Pacjenci mogą liczyć na poradę laryngologa i badania laryngologiczne przy użyciu nasofiberoskopu. W razie wskazań medycznych, także na badanie laryngologiczne w ośrodku specjalistycznym, biopsję cienkoigłową z badaniem cytologicznym, pobranie wycinka wraz z badaniem histopatologicznym, USG szyi czy marker nowotworowy HPV.

(dsp)

# Niech moc będzie z wami

... życzy Pracownia Zdrowych Pomysłów i serwuje „paliwo” dla żyjących aktywnie: na śniadanie sernik, ale bez sera, przed i w trakcie wysiłku Kule Mocy, a po nim energetyczny baton Daktyl Power Run z guaraną.

Powstała niedawno temu, ale trzy dziewczyny, jak o sobie mówią młode kobiety, wystartowały znacznie wcześniej. „Od pomysłu do realizacji minął ponad rok ciężkiej pracy, nieprzespanych nocy i wątpliwości, ale udało się i nasze marzenie się realizuje” - ogłosiły na Facebooku.

- Wszystkie, czyli Agnieszka Węgier, Agnieszka Staruch i ja, jesteśmy biegaczkami, więc musimy się odpowiednio odżywiać. Stąd wziął się pomysł na przygotowywanie zdrowych przekąsek - wyjaśnia Karolina Michalczak.

Zdrowe odżywianie to ich „Biblia”. Ale Karolina i dwie Agnieszki lubią na śniadanie wrzucić słodkie co nieco, tyle że bez cukru, a kuchnia roślinna to ich prawdziwy konik. Są wegetariankami. - Ja od czterech lat - mówi Karolina. Jak być „roślinozercą” i nie paść z wycieńczenia... przed metą? Za sobą mają lekturę książek ze zdrowymi poradami i przepisami, których na rynku księgarskim jest nieskończenie wiele, no i liczne kucharskie eksperymenty.

- Wiedzę i umiejętności czerpiemy wyłącznie z



Energetyczny pakiet wykulany przez trzy pary rąk w Pracowni Zdrowych Pomysłów prezentuje Karolina Michalczak  
Fot. Krzysztof Grabowski

lektury i doświadczenia. Wszystkie przepisy mamy już w głowie i teraz jesteśmy na etapie tworzenia własnych - mówi Karolina, która jest prezeską stowarzyszenia Zielona Góra Zaczynaj Biegać, propagującego

wśród mieszkańców zdrowy styl życia.

- Pracownia Zdrowych Pomysłów „Life in Run” to dopełnienie jego działalności, jakby druga marka - mówi pani prezes. Powstała z pomocą zielonogórskiego

Ośrodka Wsparcia Ekonomii Społecznej. Tu biegaczki w sprinterskim tempie przeszły szkolenie doradcze, napisały biznesplan, w końcu pod egidą stowarzyszenia utworzyły małe przedsiębiorstwo społeczne i dwa

miejsca pracy. Z uzyskanej w OWES dotacji wyremontowały lokal, kupiły sprzęt i już udowadniają, że serwowane przez nie przekąski mają energetyczny kop.

Nie ma drugiego takiego miejsca w Zielonej Górze, istnieją tylko dwie wegańskie knajpki. W odróżnieniu od nich „Life in Run” specjalizuje się w roślinnej kuchni serwuje na zamówienie. Nie posiedzisz tu i nie będziesz delektował się pod parasolem bezmlecznym jabłkowym tortem jaglanym, wyczarowanym też bez grama mąki. To nie kawiarnia.

- Z własnym stoiskiem jeździmy tam, gdzie nas chcą - mówi Karolina. Z Kulami Mocy i batonami z guaraną były na imprezie sportowej w Rawiczu i w Nowej Soli, przed nimi m.in. Święto Hanny w Słubicach, w międzyczasie były słodkie zamówienia na Dzień Mamy. A każde kolejne oznacza zarwane nocki, wypełnione kulami energetycznych kulek, krojeniem odżywczych batonów i pakowaniem wzmacniających ciała pakietów. Pracownia to po prostu miejsce, w którym trzy miłośniczki zdrowego odżywiania przygotowują zdrowe i energetyczne przekąski dla biegaczy, rowerzy-

stów i osób dbających o sylwetkę i zdrowie, będących na diecie bezglutenowej i bezkazeinowej.

Małe kule z dużą mocą - kokosowe, migdałowe, sezamowe lub orzechowe - to kompozycja suszonych owoców i ziaren. Trzy powinny wystarczyć na 21 km, jedna przed biegiem, dwie w trakcie a po wszystkim baton: Daktyl Run, Daktyl Power Run z guaraną lub inny - wyjaśnia Karolina. Specjalizują się też w ciastach roślinnych, słonecznikowych i sernikach z ciecierzycy albo z białej fasoli, pastach ze słonecznika czy pesto z pietruszki, do których pieczywo też robią same.

- Gdy zrobiłam burgery z buraków i kaszy jaglanej nawet mój kot się na nie nabrał - śmieje się Karolina. Chcą z nimi wyjść w plener, do ludzi. W planach mają też zestawy konferencyjne, alternatywę dla tradycyjnie serwowanych „sucharów”.

Życie w biegu nauczyło je, że przekąski mają dawać moc, słodczy zdrowie, a gotowanie powinno być proste i szybkie. W biznesie raczkują, ale jak wiadomo „ziarno do ziarnka a zbierze się miarka”.

(el)

## W ZIELONEJ GÓRZE

### Wakacje to nie tylko odpoczynek

**Ponad 460 uczniów zielonogórskich techników i szkół zawodowych spędzi część wakacji w... pracy.**

W ramach realizowanego przez miasto a współfinansowanego przez UE programu „Modernizacja kształcenia zawodowego w Mieście Zielona Góra” uczniowie będą

odbywali staże w zielonogórskich (i nie tylko) firmach. W ostatnich dniach roku szkolnego podpisywali umowy z przyszłymi pracodawcami.

W ramach staży (płatnych) uczniowie będą mogli w praktyce zobaczyć „z czym się je” zawód, którego się uczą. Przyszli logistycy odbędą staże w firmach logistycznych, hotelarze w hotelach, informatycy w firmach informatycznych. Jak mówi koordynator projektu, Halina Chomiak, wszystko jest już zapięte na ostatni guzik.

Jest to już drugi rok, kiedy uczniowie mają możliwość nie tylko wypoczywać, ale i zarabiać. W ubiegłym roku ze staży w ramach projektu skorzystało ponad 360 uczniów, w tym roku jest stu więcej. - To bardzo dobra forma wiązania teorii z praktyką. W minionym roku, ponad 60 uczniów na stałe związało się z zakładem, w którym stażowali, podpisując już umowy o pracę - informuje koordynator staży Igor Krzyżosiak. - Pracodawcy przekonali się do tej formy współpracy

z młodymi ludźmi, w tym roku rozmowy o stażach były o wiele szybsze, prostsze i łatwiejsze. Jedyne, czego młodzi żałują to fakt, że projekt nie dopuszcza do dwukrotnego odbywania stażu przez tego samego ucznia. Ale mamy sygnały, że wielu z tych, którzy w minionym roku odbywali staż w ramach projektu, w tym roku ponownie znajdzie wakacyjną pracę w tej samej firmie

Najliczniejszą grupę stażystów stanowią uczniowie Zespołu Szkół Elektronicz-

nych i Samochodowych, Zespołu Szkół Ekonomicznych i Zespołu Szkół Budowlanych, wśród firm, które zaoferowały największą ilość miejsc do odbycia stażu są m.in. e-obuwie, Skania, Perceptus, Falubaz i świebodziński Seco Warwick.

Rzeczywiście, projekt jest tak skonstruowany, że w jego ramach uczeń może odbyć taki staż jeden raz. Podyktowane to jest tym, by jak najwięcej uczniów kształcących się w naszych szkołach zawodowych i technicach miało możliwość

praktycznego zapoznania się z zawodem. Tym sposobem, w ciągu dwóch lat, ponad 800 młodych ludzi odbędzie staże zawodowe. W sumie - przez cały czas trwania projektu, obliczonego na sześć lat, ma to być ponad trzy tysiące uczniów.

Projekt „Modernizacja Kształcenia Zawodowego w Mieście Zielona Góra” jest współfinansowany przez Unię Europejską ze środków LRPO -Lubuskie 2020 w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

(brj)

## W ZIELONEJ GÓRZE

### Najlepsi uczniowie nagrodzeni

Jak co roku, tuż przed wakacjami, przychodzi pora na nagrodzenie całorocznej pracy. W ubiegły piątek, podczas uroczystości w Filharmonii Zielonogórskiej, stypendia prezydenta miasta otrzymali najlepsi uczniowie oraz laureaci i finaliści ogólnopolskich olimpiad i konkursów przedmiotowych. Nagrodzeni zostali też nauczyciele i dyrektorzy.

(red)

Fot. Urząd miasta



## W ZIELONEJ GÓRZE

### Laury dla wokalistki

**Nagrodę Eurydyki 2018 zdobyła Weronika Maciejewska, wokalistka związana ze Studiem Piosenki Erato.**

Do tegorocznej nagrody Zielonogórskiego Ośrodka Kultury - Eurydyki 2018 nominowane były: w kategorii muzyka, wokalistyki - Weronika Maciejewska, Kalina Marusiak i Iga Garbula, w kategorii plastyka - Martyna Zawadka, w kategorii teatr - Julia Perzyńska.

Kapituła oceniająca sukcesy młodych, zielonogórskich artystów nagrodę Eurydyki



Weronika Maciejewska

Fot. Agnieszka Hryniewicz

2018 przyznała W. Maciejewska, wokalistce związanej ze Studiem Piosenki Erato, tegorocznej laureatce festiwalu FUMA i Lubuskiego Festiwalu Piosenki.

ZOK nagrodził też nauczycieli - instruktorów młodzieżowych zespołów artystycznych. Nagrodę Animatora Roku otrzymały: Izabela Puszkiel-Leńczuk (instruktorka zespołu Eleven w ZE nr 9) oraz Katarzyna Sułkowska-Kulik (opiekunka szkolnej grupy plastycznej w ZE nr 4). Wyróżnienia Animatora Roku zostały przyznane Magdzie Ratajczak (MP 34) i Monice Zarzyckiej (ZE nr 2).

Uroczystość wręczenia nagród odbyła się 19 czerwca, w Zielonogórskim Ośrodku Kultury. (red)

## Nareszcie wakacje!

Ciesz się uczniowie klasy 4a ze Szkoły Podstawowej nr 13. Ostatnie przed letnim wypoczynkiem lekcje to już chyba bardziej zabawa niż nauka! Ale to się dzieciom należy! Sumiennie pracowali przez cały rok, teraz czas na wakacyjne leniuchowanie. Wszystkim uczniom życzymy słońca, uśmiechu i wspaniałej zabawy!

Fot. Piotr Jędzura



### WEEKENDOWA (I NIE TYLKO) MOC ATRAKCJI!

#### SOBOTA, 23 czerwca

##### Święto województwa

„Łączy nas Lubuskie” - to hasło przewodnie tegorocznego Święta Województwa Lubuskiego, na które zaprasza, w tę sobotę, marszałek Elżbieta Anna Polak. Imprezy odbywają się w obu lubuskich stolicach. Spina je wspólny wyścig kolarski, który wystartuje o 10.45 z Gorzowa Wlkp., na metę w Zielonej Górze zawodnicy powinni dojechać ok. 14.00 (Park Naukowo-Technologiczny w Nowym Kisielinie). W zielonogórskim programie mnóstwo atrakcji dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Na deptaku, przy pomniku Bachusa, od 9.00 - Festiwal Podróżników National Geographic, a na nim spotkania z podróżnikami. Od 10.00, na starówce - Piknik Strefy Kosmosu, a tam laboratoria: multimedialne, raketowo-dronowe, medyczne, astronomiczne,

molekularne, robotyczne, górnicze, nawigacji. Na pl. Bohaterów, od 10.00 - Festiwal Rowerowy: maraton, podróż przez lubuskie w technologii 3D, tor przeszkód dla dzieci, spotkanie z lubuskimi mistrzami w kolarstwie. O 17.00, na scenie przy ratuszu - koncert orkiestry Filharmonii Zielonogórskiej, o 19.00 - koncert Urszuli Dudziak z zespołem, o 20.30 - koncert Poparzeni Kawą Trzy.

##### Modele w oborze

Muzeum Etnograficzne w Ochli zaprasza w tę sobotę, w godz. 11.00-17.00, na wystawę modelarską do obory z Chotkowa. W skansenie będzie można obejrzeć modele samolotów, dioramy oraz panoramy militarne. To także okazja do spotkania pasjonatów modelarstwa i tych, którzy chcą rozpocząć przygodę z modelarstwem. Wstęp bezpłatny.

#### NIEDZIELA, 24 czerwca

##### Polana Pełna Mocy

Przy okazji niedzielnego biegu Parszywa Dwunastka, na tzw. Piast Polanie, przy amfiteatrze, odbędzie się festyn rodzinny Polana Pełna Mocy. Zabawę zaplanowano w godz. 10.00-13.30. Wśród atrakcji pikniku m.in. dmuchańce, animacje i twórcze zabawy z Innowacyjnym Klubem Rodzica, układanie klocków Lego z Briks 4 Kids, konkurencje sportowe ze Skokoloco-Park Trampolin, doświadczenia naukowe z Centrum Nauki Keplera.

##### Joga w Przytoku

Szukasz w życiu zdrowia i harmonii? - Zarezerwuj czas w tę niedzielę, w godz. 9.00-16.00, na najbardziej pozytywne wydarzenie miesiąca - zachęcają organizatorzy Health&Harmony - International Yoga Day. W programie imprezy, która odbędzie się w Przytok Golf&

Resort (ul. Golfowa 18, Przytok) m.in.: 9.00 - pranayama suryanamaskar i medytacja, 10.30 - joga dla dzieci, joga dla kobiet w ciąży oraz joga dla każdego pod hasłem „Nie bój się zacząć”. O 12.00 bicie rekordu - joga na 100 osób, o 13.00 pokazy tańca indyjskiego, 13.30 - joga therapy (Sanket Arakh z Indii) oraz pozycje balansowe, 15.00 - joga dance i taniec indyjski. Będzie działka kącik dla dzieci. Zapisy na wydarzenie w recepcji klubu Everest Fitness, ul. Wrocławska 17 lub pod nr tel. 797 848 097. Wstęp wolny.

##### Spotkanie z Telemannem

Muzeum Etnograficzne w Ochli zaprasza, w tę niedzielę, na muzyczne spotkanie z Jerzym Filipem Telemannem. - Inspiracją dla powstania cyklu są związki Telemanna z kulturą polską, jego kilkuletni pobyt w Żarach oraz idiomatyczna twórczość, o której sam pisał, że utrzymana

była w „stylu polskim” - tłumaczą organizatorzy. Koncert pierwszy, o 17.00, w leśniczówce - sala ekspozycyjna w budynku administracyjnym, wykonanie: Robin Pharo - viola da gamba, program: Telemann i Bach na violę solo. Koncert drugi, o 19.00, w stodole z Siecieborzyc, wykonawcy: Corina Marti - flety proste, Aira Maria Lehtipuu - skrzypce, Adam Kaiser - koziół weselny, zespół Kore, program: barokowe oswojanie kozła (Telemann). Wstęp bezpłatny.

#### WTOREK, 26 CZERWCA

##### Turniej piłki

Stowarzyszenie „PETRA” już po raz trzeci organizuje Turniej Piłki Nożnej dla podopiecznych Warsztatów i Ośrodków Terapii Zajęciowej. Impreza odbędzie się we wtorek, w Zespole Szkół Ekologicznych przy ul. Francuskiej, w godz. 10.00 - 15.00. W programie turniej piłki nożnej, pokaz cheer-

leaderek, poczęstunek i nagrody. Nie zabraknie dobrej zabawy i wspaniałych emocji!

#### SOBOTA, 30 CZERWCA

##### Jany się bawią!

Już teraz szykujcie się na tradycyjny Dzień Mieszkańca Jan. Sołectwo zaprasza, w przyszłą sobotę, od 15.00, na imprezę. Na boisku zostanie zorganizowane zaplecze gastronomiczne, dmuchańce i strefa zabaw dla dzieci - od 15.30 do 17.00 najmłodszymi zajmie się Bardzo Fajny Klaun. O 17.00 - występ grup taneczno-śpiewających ZUTW Teatr Tańca „Con Passione”, „Radość Tańczenia”, 17.30 - występ kabaretu Skazani na Showshow, 18.15 - Disco Fever muzyka lat 70., 19.00 - rodzinny turniej sportowy, 20.00-24.00 - zabawa taneczna z zespołem Aquarius. O 22.00 pokaz pirotechniczny - Piraci z Karaibów.

(dsp)

### W ZIELONEJ GÓRZE

## Dla prasy fotografuje już pół wieku!

**Tomasz Gawalkiewicz to żywa legenda zielonogórskiej fotografii dziennikarskiej. W środę, w muzeum, otwarcie jego jubileuszowej wystawy.**

Muzeum Ziemi Lubuskiej zaprasza w środę, 27 czerwca, o 17.00, na otwarcie wystawy Tomasza Gawalkiewicza, przygotowanej z okazji 50-lecia pracy dziennikarskiej zielonogórskiego fotografa. - Bohaterem zdjęć jest najstarszy polski festiwal ludzi kina - Lubu-

skie Lato Filmowe, którego 47. edycja rozpoczyna się już niebawem w Łagowie - informuje Alicja Błażyńska, rzeczniczka MZL. I podaje kilka faktów z życiorysu głównego bohatera tego wieczoru...

T. Gawalkiewicz urodził się 7 sierpnia 1944 r., w Warszawie. W styczniu 1968 r. przyjechał do Zielonej Góry jako korespondent Centralnej Agencji Fotograficznej. Od 1982 r. współpracował z „Gazetą Lubuską”, a w 1992 r. został jej etatowym fotoreporterem. W 2008 r. przeszedł na emeryturę i ponownie rozpoczął współpracę z dziennikami i agencjami fotograficznymi.

Od wielu lat działa w stowarzyszeniach dziennikar-



Bohaterem zdjęć, które zobaczymy na wystawie jest Lubuskie Lato Filmowe i jego bywalcy, np. piękna aktorka Barbara Brylska

Fot. Tomasz Gawalkiewicz

skich. Został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Odznaką Honorową za Zasługi dla Województwa Lubuskiego. Jest laureatem Lubuskiej Nagrody Kulturalnej II stopnia i Nagrody Kulturalnej Miasta Zielona Góra.

- Za swoją pracę twórczą zdobył wiele nagród na konkursach krajowych i zagranicznych. Jest autorem wystaw indywidualnych i współautorem wystaw zbiorowych. Liczne jego prace zostały opublikowane w albumach, książkach, katalogach... Jest ich taka ilość, że trudno je wymienić - przyznaje A. Błażyńska.

Wystawa potrwa do 12 sierpnia.

(dsp)



Kładka dla rowerzystów i pieszych nad ul. Sikorskiego jest już prawie gotowa. Ma 50 metrów długości. Jest fragmentem rowerostady Zielona Strzała.

# Zielony wiadukt nad ulicą

Kiedyś w tym miejscu był wiadukt kolejowy. Rozebrano go 16 lat temu. Teraz nad ulicą „zawisła” kładka dla rowerzystów. W zielonym kolorze, bo

- Zamienimy dawne torowiska nieczynnej Kolejki Szprotawskiej na szlak dla rowerzystów - zaproponował przed laty Robert Górski. Wtedy jeszcze nie był radnym, ale skutecznie reprezentował interesy rowerzystów. Nie obyło się bez awantur i sporów z miłośnikami Kolejki Szprotawskiej, reprezentowanymi przez Mieczysława Bonisławskiego. W końcu Zielona Strzała powstała, ale nie w całości. Brakowało m.in. przejazdu nad al. Wojska Polskiego i ul. Sikorskiego. Teraz te inwestycje są realizowane.

Budowę kładki nad Sikorskiego mogą obserwować

przejeżdżający ulicą kierowcy. Z powodu prac przez kilka tygodni ulica była zamknięta. Teraz jest już przejezdna, chociaż trzeba się liczyć z możliwością wprowadzenia ruchu wahadłowego.

- To wisienka na torcie projektu Rowerostada Zielona Strzała. Walczyłem o nią od 2009 roku - cieszy się na swoim profilu facebookowym R. Górski. - Blisko było w 2013 roku, kiedy z Rowerem do Przodu wygramyśmy dofinansowanie z Budżetu Obywatelskiego, ale wtedy nie udało się przetarg i musieliśmy zbudować inny fragment i poczekać z resz-

tą do tego roku. Kładka powstaje w miejscu zniszczonego w 2002 roku wiaduktu kolejowego. To pomost między przeszłością i przyszłością. Połączy dwa nasypy dawnej kolei zielonogórsko-szprotawskiej. Będzie kluczowym elementem systemu spójnej sieci dróg dla rowerów w naszym mieście, która połączy północ z południem. (...) Uwielbiam patrzeć, jak moja Zielona Góra rozwija się we właściwym kierunku.

Nowy wiadukt ma 50 m długości i ok. 4,2 m szerokości. Dla rowerzystów przeznaczony jest pas o szerokości 2,5 m, pas dla

spacerowiczów będzie miał 1,5 m. Koronę wiaduktu zabezpieczą barierki ochronne o wysokości 1,2 m. Ścieżka rowerowa zostanie pokryta asfaltem, wzdłuż trasy zostaną zamontowane ławki i kosze na śmieci.

Koszt tego zadania to prawie 7 mln zł. Wykonawcą jest firma Bud-Dróg.

- Zakładamy, że prace na wiadukcie, które mogą powodować chwilowe ograniczenia w ruchu na ul. Sikorskiego, zakończą się na początku lipca - podsumowuje Paweł Urbanski, dyrektor miejskiego departamentu inwestycji i zarządzania drogami. (t)



Wiadukt będzie przeznaczony dla rowerzystów i pieszych

## STARY WIADUKT

Kiedy we wrześniu 1911 r. uruchamiano prywatną Kolejkę Szprotawską, jednym z jej ważnych elementów był wiadukt kolejowy nad dzisiejszą ul. Sikorskiego. To tędy jeździły pociągi do Szprotawy. To tędy dowożono towar do zielonogórskich firm, np. do pobliskiego browaru. Linia do Szprotawy przestała działać tuż po wojnie, jednak jeszcze przez kilkadziesiąt lat pociągi woziły towar do zielonogórskich firm. Wiadukt został rozebrany w 2002 r.

Fot. Bronisław Bugiel





Zdjęcia Tomasz Czyżniewski

# Sikorskiego

to fragment rowerostrady Zielona Strzała.



Widok od strony ul. Ogrodowej - trzeba będzie jeszcze usypać nasyp



Widok od strony ul. Nowej - rowerostrada jest prawie gotowa, trzeba jeszcze tylko wylać asfalt

## Trwają prace w parku przy ul. Sowińskiego

W weekend wandalę zdemolowali fragment remontowanego parku. Wrzucili do stawu przenośną toaletę i uciekli przed ochroniarzem.

- Tracimy czas i pieniądze na niepotrzebne działania - denerwuje się Paweł Urbański, dyrektor miejskiego departamentu inwestycji i zarządzania drogami. - Zamiast kończyć park, robotnicy muszą poprawiać lub wymieniać uszkodzone elementy.

Chodzi o dwie uszkodzone lampy niskiego oświetlenia, które trzeba wymienić na nowe. Powyrywane nasadzenia, wrzuconą do zbiornika przenośną toaletę i powyrywane nitki kroplujące systemu sieci zraszania. Te ostatnie trzeba ułożyć od nowa.

- Budowy pilnuje firma Solid. Jednak wandalę zrobili swoje i uciekli przed ochroniarzem. O zniszczeniach została zawiadomiona policja - dodaje P. Urbański. - Prace w parku powinny zakończyć się w lipcu.

- To będzie ładny, niewielki, kameralny park, gdzie będzie można przyjść i sobie odpocząć na ławeczce lub rozłożyć koc na trawniku - opowiada architekt Paweł Gołębiowski, który projektował zmiany w parku.

Jedną z nich jest przesunięcia pamiątkowego pomnika poświęconego uchwaleniu Konstytucji 3 Maja. Do tej pory stał na niewielkim placu nieopodal ulicy, co bardzo utrudniało organizację obchodów trzeciomajowego święta. Ludzie stali na ulicy i trzeba było wstrzymywać ruch. Teraz będzie więcej miejsca.

- Pomnik przestawiliśmy w inne miejsce, będzie ustawiony bokiem do ulicy. Na placu przed nim jest o wiele więcej miejsca, niż poprzednio - tłumaczy P. Gołębiowski. - Teraz zmieści się tutaj więcej ludzi i będą mieli lepsze warunki do obchodzenia święta.

Oczywiście, znajdują się tutaj ławeczki i będą nowe nasadzenia. Natomiast w miejscu, gdzie do tej pory stał pomnik, będzie fontanna. (tc)



Jednym z najciekawszych elementów parku jest oczko wodne, w którym gromadzi się nadmiar wód gruntowych i opadawych. Jest tak zaprojektowane, by utrzymywać stały poziom wód gruntowych w parku i okolicy. Na jego brzegu zbudowano specjalne, drewniane tarasy spacerowe.

Do tej pory nadwyżka wody trafiała do kanalizacji. Teraz będzie, przy pomocy budowanego wodociągu, pompowana na pobliskie Winne Wzgórze. Zasili budowane tam kaskady wodne i fontanny. Budowana kaskada zaczyna się przy samej Palmiarni i kończy się nieopodal ul. Wrocławskiej.

Fot. Piotr Jędzura



Wandalę m.in. powyrywali zasadzone krzewy i urwali lampy

# Głosujemy w Budżecie Obywatelskim

Pamiętacie? Głosować można do 30 czerwca. Na jeden duży projekt i trzy małe. Jest z czego wybierać, bo zielonogórzanie zgłosili 117 różnych propozycji. Nie sposób wszystkie pokazać. Dzisiaj, prezentujemy kilka z nich. Za tydzień kolejne.

## MIĘDZYPOKOLENIOWY PLAC ZABAW I REKREACJI

Aktywni z organizacji Wspólna ZG, Razem Lubuskie, Inicjatywa Polska zgłosili projekt budowy międzypokoleniowego placu zabaw i rekreacji przystosowanego dla osób niepełnosprawnych. Lokalizacja: trawnik za amfiteatrem graniczący z Parkiem Piastowskim. Projekt zakłada, że plac składałby się z trzech stref – jedna dla dzieci niepełnosprawnych, druga ogólna, i trzecia dla seniorów. Strefy te tworzyłyby spójną całość. Jednocześnie z placu mogłaby swobodnie korzystać spora grupa osób 50-80. Grupa wiekowa użytkowników bez ograniczeń,

ponieważ plac ma mieć charakter integracyjny.

- Gdy rozmawiamy z mieszkańcami, to dziwią się, że jeszcze nie ma takiego miejsca w Zielonej Górze. Uważam, że wszystkim powinno zależeć na tym, żeby nasze miasto było otwarte i nikogo nie wykluczało. W szczególności dzieci i osoby starsze. - mówi Tomasz Łagutko, jeden z pomysłodawców.

Proponowane miejsce jest dostępne infrastrukturalnie, ponieważ istnieje równy podjazd także dla wózków. Jego lokalizacja w sąsiedztwie parku, amfiteatru i dużego osiedla sprawia, że dojazd tam nie jest problemem, choćby popularną linią nr 8 MZK. Z jednej strony, miejsce jest zaciszne,

graniczące z Parkiem Piastowskim, z drugiej strony - dostępne dla każdego, można do niego bez problemu dojechać transportem publicznym.

- Powstanie integracyjnego placu zabaw jest bardzo potrzebne. Na każdym osiedlu jest po kilka placów zabaw dla dzieci, jednak żaden nie jest dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych, choć mają takie samo prawo do zabawy, radości, normalnego dzieciństwa. Celem naszego projektu jest większa integracja osób niepełnosprawnych. Trudno w tej chwili mówić o integracji, gdy np. osoby poruszające się na wózkach nie mają bezpiecznego i dostosowanego do ich sytuacji placu zabaw. Chcemy to zmienić i

każdy z was, oddając swój głos w Budżecie Obywatelskim na zadanie ogólnomiejskie nr 9, może nam w tym pomóc - mówi Zofia Szozda - Liczymy na serce zielonogórzan. Na to, że zagłosują za tym pomysłem, zwłaszcza w kontekście ostatniego protestu osób niepełnosprawnych. Ważne jest, by miejska infrastruktura uwzględniła potrzeby także tej grupy osób - dodaje Adrianna Ruszkowska. - Place zabaw dla osób niepełnosprawnych od lat powstają w różnych miejscowościach, mieszkańcy Zielonej Góry zasługują również na to, by móc z tej formy rekreacji korzystać - mówi Grzegorz Szozda. Pomysł spotkał się z bardzo

pozytywnymi reakcjami mieszkańców. Uważają taką inwestycję za niezbędną. Z chęcią sami będą z takiego integracyjnego placu zabaw korzystać. Uważają, że powinno się dążyć do jak największego włączenia osób niepełnosprawnych we wszelkie formy aktywności, umożliwiania im aktywnego spędzania czasu i integracji.

- Czy taki integracyjny plac zabaw powstanie, czy na odpowiednio przystosowanych karuzelach, huśtawkach będą mogły się bawić także dzieci niepełnosprawne, zależy tylko od mieszkańców Zielonej Góry. Mamy nadzieję, że zagłosują na zadanie ogólnomiejskie nr 9 - kończy Marcin Sikora.

Zespół ds. Budżetu Obywatelskiego 2018

## PAMIĘTAJ!

Głosować może każda osoba zameldowana na pobyt stały lub czasowy, która w 2018 r. ukończy 13 lat. Możesz głosować tylko raz i oddać tylko jeden głos na zadanie ogólnomiejskie i nie więcej niż trzy głosy na zadania okręgowe. Mogą to być propozycje z różnych okręgów.

Głosujemy przez internet lub na formularzach dostępnych na stronie internetowej miasta: zielona-gora.pl. Wypełniony formularz można wrzucić do urny w Biurze Obsługi Interesantów (parter) urzędu miasta, przy ul. Podgórznej 22 lub w siedzibie Biura Analiz i Rozwoju, al. Niepodległości 13. Urny są dostępne w godzinach pracy urzędu. Zeskanowany formularz można też przesłać na adres:

budzet2019@um.zielona-gora.pl.

## LEŚNE ROWEROWE SZALEŃSTWO

Pełna nazwa: Leśny tor rowerowy - BMX/PUMTRACK 4 Żywioty. Projekt „Chmielna” od samego początku zakładał rozwiązania w sferze rekreacji i sportu. Mieszkańcy marzyli o boisku, placu zabaw i miejscu do wypoczynku. Udało się te marzenia zrealizować. Zaktywizowało to lokalną społeczność do działania. W Budżecie Obywatelskim 2016 roku udało się zwyciężyć z projektem „Chmielowa kolorowa” i pomalować graniczące z placem rekreacyjnym zbiorniki wodne w piękne i efektowne murale pod wspólną nazwą 4 Żywioty. Projekt stał się początkiem kolejnych pomysłów. Powstała drużyna biegowa 4 Żywiotów, której liderką została jedna z założycielek Grupy Inicjatywnej z ul. Chmielnej - Emilia Kondrad. Tor przeszkód - Przygoda Wyzwanie był kolejnym

zwycięskim projektem, który już za kilka tygodni będzie realizowany w lesie pomiędzy ul. Chmielną a Wrocławską. Dwukilometrowa pętla, z 16 przeszkodami, będzie wyzwaniem dla całych rodzin chcących aktywnie i zdrowo spędzać wolny czas. Sport i rekreacja to pasja wielu mieszkańców okolicznych bloków, piękne leśne tereny tylko zachęcają do spędzania wolnego czasu na świeżym powietrzu. Wysłuchując się w głos mieszkańców, w tegorocznym Budżecie Obywatelskim zgłoszony został projekt dla miłośników rowerowych szaleństw. Projekt: Leśny tor rowerowy - BMX/PUMTRACK 4 Żywioty będzie również umiejscowiony w lesie, obok ul. Chmielnej. Linie przejazdu powinny zostać zaprojektowane z uwzględnieniem naturalnego ukształtowania terenu leśnego, co sprawi, że zabawę będą mieli rowerzyści w każdym wieku.

Wierzchnią warstwę powinna stanowić mieszanka kruszcowa, która w naturalny sposób wkomponuje się w teren leśny.

- Zależy nam, aby całość projektu Chmielna tworzyła innowacyjny, ekologiczny i przyjazny rodzinom kompleks rekreacyjno-sportowy dla wszystkich mieszkańców Zielonej Góry. Chcemy wyciągnąć ludzi z bloków, zachęcić do aktywności fizycznej i zmobilizować do spotkań - tłumaczy E. Kondrad. Leśny Tor Rowerowy jest pierwszym tego typu projektem w Zielonej Górze. Podobny pomysł zrealizowany w nowosolskim „Parku Krasnala” cieszy się ogromnym zainteresowaniem. Rowerowe szaleństwa w otoczeniu przyrody z pewnością przyciągną nie tylko mieszkańców okolicznych bloków, ale także mieszkańców innych części Zielonej Góry.

Zespół ds. Budżetu Obywatelskiego 2018



- Zaczynaliśmy od zagospodarowania placu i pomalowania zbiorników. Teraz chcemy zrobić tor dla rowerów - mówi Emilia Kondrad.  
Fot. Emilia Kondrad

## TEŻNIA SOLANKOWA W OGRODZIE BOTANICZNYM

Radny Paweł Wysocki wygrywał wielokrotnie w Budżecie Obywatelskim z różnymi grupami młodzieży. Tym razem powalczy o spełnienie marzeń seniorów. Wszystko zaczęło się od spotkania w Klubie Seniora Relaks, który funkcjonuje przy ul. Ptasiej 16. Pan Jan Kominek, który prowadzi ten klub od lat, współpracuje z radnym Wysockim. Tym razem wspólnie z klubowiczami wyszli z inicjaty-

wą wzięcia udziału w Budżecie Obywatelskim na 2019 rok. Seniorzy chcą, aby w Kompleksie Przyrodniczo-Edukacyjnym, przy ul. Botanicznej, powstała tęźnia solankowa. Poprosili Pawła Wysockiego o pomoc w napisaniu wniosku i promowaniu pomysłu. Udało się. Zadanie zostało wprowadzone na listę do głosowania na tzw. zadania małe (do 200 tys. zł) w okręgu nr 3 jako zadanie nr 2. Tęźnia ma być nieduża, optymalnie wkomponowana w teren kompleksu przyrodniczo-



Paweł Wysocki z Janem Kominkiem z Klubu Seniora Relaks

Fot. Archiwum Klubu Seniora Relaks

- edukacyjnego, aby pasowała do charakteru tego miejsca i nie przytłaczała swoją konstrukcją. Tęźnia to swego rodzaju filtr powietrza a mikroklimat, który wytwarza się dzięki niej, zbliżony jest do klimatu, którym możemy cieszyć się podczas wakacji nad morzem. Mikroklimat wokół tęźni to skuteczna profilaktyka oraz dobra forma leczenia schorzeń takich jak zapalenia zatok, rozedmy płuc, nadciśnienia tętnicze, alergię, nerwice wegetatywne i ogólne wyczerpanie poprzez wzmacnianie systemu odporno-

ściowego. Tęźnia stanowić będzie dodatkową atrakcję promującą miasto Zielona Góra z jednocześnie pozytywnym zdrowotnym i społecznym. Usytuowana w Ogrodzie Botanicznym jest zabezpieczona a koszty jej eksploatacji nie są duże. Nie będzie przeszkadzała tamtejszej roślinności. Jeśli chcecie pomóc seniorom w realizacji ich marzenia, zagłosujcie na zadanie [3.2] Budowa tęźni solankowej w Ogrodzie Botanicznym.

(pw)



BUDŻET OBYWATELSKI  
Zielona Góra 2019

## SKANSEN KOLEI SZPROTAWSKIEJ

Zielonogórzanie, śledząc od początku losy Budżetu Obywatelskiego, przyzwyczaili się do sukcesów skansenu w Parku Kolei Szprotawskiej. Aktywiści ruchu miejskiego z Muzeum Kolei Szprotawskiej od drugiej edycji BO zgłaszają zadania polegające na kultywowaniu miejskich tradycji zawodowych. Zielonogórzanie popierają tę ideę, oddając swoje głosy. I nic dziwnego, bo to jedyna propozycja odnosząca się do miejskiej tożsamości, przypominająca nasze powojenne lata w mieście, lata pracy, tradycje zawodowe kilku pokoleń polskich zielonogórzan. A przy okazji powstaje w Zielonej Górze unikalne w Europie muzeum kultury materialnej i gospodarki.

Zakończyły się prace projektowe i gromadzenie eksponatów, finansowane z budżetów 2015, 2016,



Jeden z aktywistów Sławomir Fedorowicz podczas prac w skansenie Kolei Szprotawskiej  
Fot. Adam Sowa

2017. Zaczęły się efektywne prace montażowe. Obok semafora spod Głogowa stoi już skrajnik

spod Sulechowa. Okazało się, że zbudowano go z elementów z 1867 r., co czyni go najstarszym

zabytkiem tego typu w Polsce. Gotowy jest tor wschodni, gdzie stanie wagon towarowy z 1915 r.,

parowóz z 1909 r. i wagon osobowy z 1890 r. Ich remonty już się rozpoczęły, staną one w skansenie na 150-lecie doprowadzenia do miasta linii kolejowej, w 2021 r. Montowane są nowe ławki. W przyszłości będzie jeszcze żuraw wodny, toaleta dworcowa (zabytek, ale jakże potrzebny zwiedzającym), tablice edukacyjne, oświetlone i z podłączeniem do internetu, kolejowa linia telefoniczna. Dlatego miłośnicy Kolei Szprotawskiej chcą ze środków BO 2019 doprowadzić do skansenu wodociąg i prąd (zadanie okręgowe 2.10 w okręgu nr 2). Skansen to nie tylko historia i eksponaty. Duch łączy się tu ze zdrowiem i rozwojem osobistym mieszkańców. Do miłośników Kolei Szprotawskiej dołączają coraz to nowe środowiska. Na wniosek amatorów fotografii powstanie galeria pod chmurką: oświetlone gabloty, w których prezentować zdjęcia będą foto-

graficy z terenu miasta, z klubów fotograficznych, uczniowie, mieszkańcy, regionaliści (fotografia krajoznawcza). Będzie połączenie z internetem, aby zwiedzający mogli od razu, na miejscu, pogłębić wiedzę o oglądanych na zdjęciach miejscach i obiektach (zadanie 2.11). Na prośbę seniorów przy placu zabaw będzie siłownia pod chmurką z urządzeniami do ćwiczeń specjalnie dobranymi do kondycji seniorów (część zadania 2.10). Obok wiaduktu umieszczone zostaną tory zdemontowane przy budowie Zielonej Strzały (zadanie 2.9). Jeżeli chcesz być zdrowy, chcesz poznać swoje zielonogórskie korzenie i historię zielonogórskich fabryk, przypomnieć młodość powojennych pokoleń - wspieraj rozwój skansenu Kolei Szprotawskiej.

Mieczysław Bonisławski

## ZAKUP SPRZĘTU DLA ZWIERZĄT

Pełna nazwa zadania: Zakup sprzętu do diagnostyki zwierząt w Miejskim Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt w Zielonej Górze. Zadanie ogólnomiejskie nr 29.

Za każdym razem, kiedy pracownicy Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt mijają furtkę, nie wiedzą, co im przyniesie dzień, w jakiej sprawie zadzwoni telefon, po jakiego zwierzaka będą musieli jechać, jakiej pomocy będą potrzebować. Każdego dnia mijają jednak bramę pełni zapału, nadziei, że to będzie dobry dzień, że ktoś zostanie adoptowany, że ktoś wyzdrowieje, że pies, który wczoraj nie miał sił stanąć na łapach, dziś zamerda ogonem,

a kot, który miał zaklejone od kataru oczy, spojrzy na nich ufnie i powita mruzeniem. Czasami koniec dnia jest pełen łez, żalu i niezrozumienia, bo nie udało się pomóc, ale bardzo ważna jest pewność, że zrobione było wszystko, co możliwe.

W naszej placówce nie poddamy się tak łatwo i do samego końca szukamy rozwiązań, ale żeby jednak wdrożyć leczenie, zacząć walkę, żeby być pewnym, że idziemy w dobrą stronę, niezbędna jest diagnostyka. Ktoś powie - przecież ten pies jest smutny, bo mieszka w schronisku, a kuleje, bo stary; przecież koty często nie chcą kontaktu, to po co się martwić, że akurat ten siedzi w kąpi? A jeśli ten pies ma chorą wątrobę? Jeśli bolą go łapy, bo ma zwyrodnienie stawów? A jeśli

ten kot ma anemię albo trawi go białaczka? Diagnostyka to nieodłączny element schroniskowego życia, niemal każdego dnia pracownicy jeżdżą ze zwierzakami na badania. Ktoś zapyta - w czym problem. Jest potrzeba, to się jedzie! Otóż jest problem - zwierząt w schronisku jest kilkaset. Kilkadziesiąt w trakcie kuracji czy z zaleconym stałym leczeniem. Każdego dnia jakiś pies czy kot nagle może poczuć się gorzej. Każdy wyjazd do lecznicy to czas, którego w schronisku zawsze jest za mało. Dojazd, oczekiwanie na badanie, powrót. Pozornie niewiele, ale kiedy zsumujemy kilka wyjazdów dziennie, to wychodzi całkiem sporo... Ach, gdybyśmy tak mieli sprzęt do diagnostyki na miejscu... Gdybyśmy mogli jednego dnia przebadać kilka

psów z chorymi wątrobami albo sprawdzić na miejscu kilka kotów, czy wciąż na ich skórze jest grzybica. Skontrolować, czy suczka po mastektomii nie ma przerzutów bez narażania jej na stresującą wycieczkę. Marzenie? Oczywiście, ale możliwe do zrealizowania! Zielonogórskie schronisko jest uważane za jedno z najlepszych w Polsce. Dzięki poparciu zielonogórzan może być jeszcze lepsze! Będziemy mogli szybciej i sprawniej nieść pomoc, mając sprzęt do diagnostyki. Oddanie głosu nic nie kosztuje, każde wsparcie będzie bezcenne... Pamiętajcie - ogólnomiejskie zadanie nr 29: Zakup sprzętu do diagnostyki w Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt!

Inicjatywa dla Zwierząt



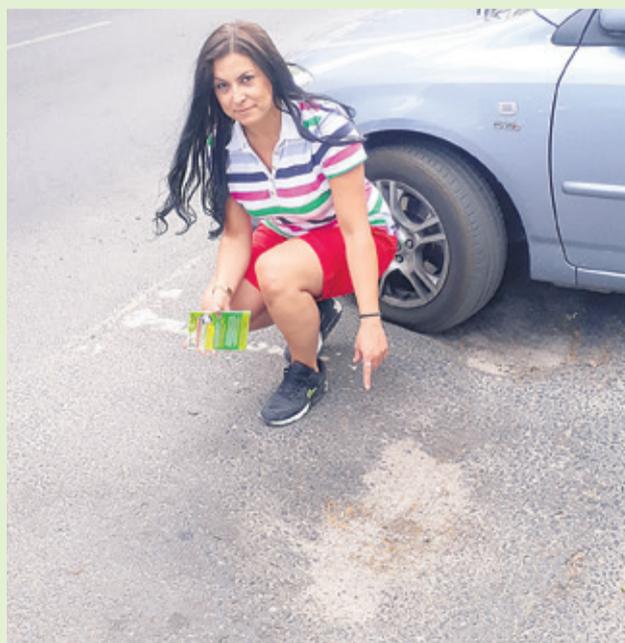
Fot. Materiały Inicjatywy dla Zwierząt

## REMONT PARKINGU PRZY UL. PTASIEJ

Pełna nazwa: Zadanie ogólnomiejskie nr 1 „Remont parkingu oraz ciągu pieszego wzdłuż ul. Ptasiej, tj. od Ronda Anny German do ul. Świętych Cyryla i Metodego”.

Osiedle Piastowskie powstało w 1970 roku, jeszcze przed moim urodzeniem. To osiedle wybudowane z elementów wielokondygnacyjne budynki sąsiadują tu z kilkupiętrowymi, wszystko tonie w zieleni. Rozplanowanie szkół i sklepów pozwala na dojazd do nich w ciągu 5-10 minut w zasadzie z każdego domu wchodzącego w skład osiedla. Niestety, rosnąca liczba pojazdów, przy

nieznacznie zmieniającej się podaży miejsc do parkowania, zamienia jazdę samochodem w koszmar. Parkuje nam się coraz trudniej, coraz dłużej szukamy wolnego miejsca. Parkingi na osiedlach, a raczej ich brak, to temat powracający już od dłuższego czasu. Małą liczbę miejsc postojowych na starych osiedlach można tłumaczyć na wiele sposobów, bo te osiedla były projektowane kilkadziesiąt lat temu. Niestety, brak miejsc to nie jedyny problem. Frustrację w poszukiwaniu miejsc parkingowych zwiększają dziury i nierówności, które powodują, że pozostawienie tutaj auta staje się po prostu niebezpieczne. Dziś, samochód w sposób funkcjonalny zaspokaja potrzeby życiowe



- Nawierzchnia starych parkingów pilnie wymaga remontu - pokazuje Magdalena Bobek  
Fot. Magdalena Bobek

właściciela. Korzystanie z niego stało się standardem cywilizacyjnym, nie luksusem. Miasto szuka różnych rozwiązań, dlatego os. Piastowskie wzbogaci się wkrótce o 200 nowych miejsc parkingowych, ale niezbędny jest także remont tych miejsc, które już są. Parkingi i ciągi pieszych powstały tu w latach 70. i od tego czasu nie były remontowane ani nawet modernizowane. Materiał, z którego zostały wykonane, nie wytrzymał próby czasu. Dziś, mamy niepowtarzalną szansę poprawy tej 50-letniej infrastruktury i wykonania nowej nawierzchni parkingów oraz nowych chodników. Liczę, że się nam uda, gdyż miarą prospołecznego zaangażowania mieszkańców z Piastowskiego

jest, przede wszystkim, liczba zwycięskich już projektów z Budżetu Obywatelskiego, m.in. boiska pod Hubą czy placu zabaw ze ścieżkami do jazdy na rowerze albo tyżworolkach dla najmłodszych, który w tym roku jest już realizowany. Zmiany dostrzega się tutaj gołym okiem, bo i wszystkie bloki zmieniły swoje barwy, ale by było jeszcze lepiej, mamy niepowtarzalną szansę zawalczyć o zadanie nr 1 wśród ogólnomiejskich, oddając głos właśnie na „Remont parkingu oraz ciągu pieszego wzdłuż ul. Ptasiej, tj. od Ronda Anny German do ul. Świętych Cyryla i Metodego” do czego gorąco wszystkich zachęcam.

Magdalena Bobek, Drugie życie Huby  
[www.facebook.com/DrugieZycieHuby/](http://www.facebook.com/DrugieZycieHuby/)

**WEEKEND KIBICA****BIEGI****● niedziela, 24 czerwca:**

VIII Cross Zielonogórski - Parszywa dwunastka (12 km), 10.00, błonia przed amfiteatrem

**PIŁKA NOŻNA****● sobota, 23 czerwca:**

finał Pucharu Polski na szczeblu wojewódzkim, Fa-lubaz Zielona Góra - Warta Gorzów Wielkopolski, 17.00, w Babimoście

**● sobota, 23 czerwca:**

piłka nożna na wesoło, czyli Mega Piłkarzyki, trening od 9.00, początek o 12.00, deptak, koło fontanny

**● niedziela, 24 czerwca:**

mistrzostwa świata w Rosji, Polska - Kolumbia 20.00, w Kazaniu

**ROCK AND ROLL  
AKROBATYCZNY****● sobota, 23 czerwca:**

RETRO'NROLL Puchar Świata oraz Mistrzostwa Europy, 16.00, hala CRS

**● niedziela, 24 czerwca:**

RETRO'NROLL Puchar Świata oraz Mistrzostwa Europy, 15.00, hala CRS

**ROWERY****● sobota, 23 czerwca:**

meta wyścigu kolarskiego z okazji Święta Województwa Lubuskiego, kolarze startują o 10.45 z Gorzowa Wlkp., meta ok. 14.00 w Zielonej Górze, na terenie Parku Naukowo-Technologicznego w Nowym Kisielinie, potem przejazd peletonu do centrum miasta

**SPEEDROWERY****● sobota, 23 czerwca:**

Mistrzostwa Polski Par Klubowych Juniorów (nasze miasto reprezentuje ZKS Zielona Góra i Harpagan Zielona Góra), 12.00, tor speedrowerowy przy ul. Wyszyńskiego 101, wstęp wolny

(mk, dsp)

# Sport to świetna zabawa!

O tym mogli przekonać się goście sobotniego festynu Czas na Sport. Tradycyjnie, u progu wakacji, Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji zaprosił mieszkańców na parking przy CRS.



Nożka pracuje wymiennie już od najmłodszych lat! Tak trzeba, jeśli się chce być kiedyś jak Robert Lewandowski czy Cristiano Ronaldo...

Zdjęcia Piotr Jędzura



Motyl na kartce, motyl na twarzy! Chwila odpoczynku w jednym z festynowych namiotów



Firmowe konkurencje festynu to biegi i streetball. Kto odważny zmierzy się w koszykówce z dziewczynami z SKM Zastal?

**PIŁKA NOŻNA**

## Oldboye pamiętają o koledze

**W tę sobotę, 23 czerwca, na boisku w Starym Kisielinie, o godz. 15.00, startuje II Memoriał Franciszka Gorczyca, piłkarza i trenera lubuskich drużyn, twórcy największych sukcesów Błękitnych Buding-Kisielin.**

W turnieju zmierzą się oldboye Drzonkowiaki-Raculi, Stowarzyszenia „Dobry Start”, Startu Płoty, Błękitnych-Buding

Kisielin, KP Zielona Góra i Citroena Wojciechowski.

W czasie memoriału rozegrany zostanie także ostatni mecz Grzegorza Purczyńskiego. Popularny piłkarz lubuskich drużyn postanowił zakończyć karierę i zawiesić korki na kołku. W pożegnalnym meczu zmierzą się drużyny Grzegorz Purczyński i Przyjaciele kontra Drzonkowianka - SKP Kisielin-Racula.

Przy okazji turnieju odbędą się minifestyny rodzinne. Dzieci mogą liczyć na atrakcje i zabawy prowadzone przez animatorów a dorośli na talerz smaczonej grochówki z wojskowego kotła, przygotowanej przez



Mistrza Polski Kucharzy Wojskowych - Darka Kołodziejczyka.

Po turnieju, organizatorzy zapraszają na wspólne oglądanie, zapowiadającego się na dobre widowisko, meczu Niemcy - Szwecja.

Memoriał organizują: klub radnych Zielona Razem. Stowarzyszenie Racula, koło łowieckie „Borówka”, LZPN oraz radni Joanna Pawelczyk, Andrzej Brachmański, Tomasz Sroczyński, Wiesław Kuchta a sponsorami są m.in. przyjaciele Franciszka Gorczyca oraz miasto Zielona Góra.

(br)

Fot. Materiały organizatora

## ROCK'N'ROLL AKROBATYCZNY

# Dziennikarze najczęściej pytają czy my prywatnie też jesteśmy parą

Czterokrotni mistrzowie świata, zdobywcy złotych medali Igrzysk Sportów Nieolimpijskich, kończą przygodę z zawodowym tańcem. Anna Miadzielec i Jacek Tarczyło pożegnają się w ten weekend, 23-24 czerwca, przed własną publicznością. Puchar Świata oraz Mistrzostwa Europy w hali CRS to impreza na niespotykaną dotąd skalę!

**- Rozmawiamy po jednym z ostatnich treningów przed zawodami w Zielonej Górze i po raz pierwszy widzimy Was, jak się nie uśmiechacie w tańcu...**

**Anna Miadzielec:** - Ciężko, żeby ten uśmiech był na treningu, wykonujemy tu trudne rzeczy, powtarzamy je wielokrotnie. To nie jest tak, jak na zawodach, gdy jest jeden występ. Tutaj jest powtarzanie, milion uwag do zapamiętania. Ten uśmiech na treningu jest rzadki, ale na zawodach dzieje się samoistnie.

**Jacek Tarczyło:** - Każdy z nas to ma, że przed występem jest pełna koncentracja, a już na parkiecie pierwsza poza i już wszystkie zęby są pokazane.

**- Odliczacie godziny do tego występu? Mówicie sobie, że wreszcie pójdziecie na imprezę, zjecie coś mniej zdrowego i nie będziecie mieli zakazów w związku z treningiem?**

**Anna:** - Dokładnie tak jak mówisz! Pójdę na pizzę i najem się porządnie! Będzie też impreza. Wszystkie po zawodach, bo do zawodów pilnujemy się i wszystko podporządkowujemy zawodom.

**Jacek:** - Ja raczej nie jem fast foodów. Jak się to skończy, to ze 2-3 dni będzie euforia z normalnego życia, a potem to się ustabilizuje i będzie normalnie.

**- Życie tancerzy, akrobatów, takich jak Wy, jest mocno ascetyczne? Jak wam to potrzebna wyrzeczeń?**

**Anna:** - Tak wielu jak w każdym sporcie. Jeśli nie mieliśmy odpowiedniej diety, treningów, także funkcjonalnych i siłowni, to nie byłibyśmy w stanie tańczyć na takim poziomie. Mnóstwo pracy i wyrzeczeń trzeba, żeby dojść do takiego poziomu.

**Jacek:** - Trzeba wybrać albo sport, albo zabawa. Jeśli to pierwsze, to trzeba podążać drogą prawdziwego sportowca. Treningi, dieta, masaże i inne rzeczy. Jeśli nie, to będzie tylko zabawa.

**- Jakie pytanie najczęściej słyszyście od dziennikarzy?**

**Anna:** - (śmiesz) Czy jesteśmy parą?

**Jacek:** - Najczęściej takie właśnie pytanie padało w programach telewizyjnych.

**- Wiedziałem! A było coś kiedyś na rzeczy?**

**Jacek:** - Nie, nigdy na rzeczy nic nie było. Traktowaliśmy się jak sportowcy, jak ludzie w pracy. Nie przyszło nam to chyba nawet do głowy.

**- Często w tej pracy były momenty, kiedy po prostu mieliście siebie dość? Były słowa: nie dzwoń, nie pisz, daj mi spokój...**

**Anna:** - (śmiesz) Non stop tak jest! Teraz mogę się przyznać, po 11 latach wspólnej pracy. Wiecznie mówimy do siebie: nic do mnie nie mów!

**Jacek:** - I jeszcze mówimy: co się patrzysz?! (śmiesz) W piątek mówiliśmy do siebie: nie dzwoń, nie pisz. Spotkamy się w poniedziałek! Skąd o tym wiedziałeś?

**- Idźmy zatem tą drogą. Niech jedno na drugie coś powie, co Was w sobie denerwowało?**

**Anna:** - Mojemu partnerowi nie można zwrócić uwagi, ponieważ od razu się obraża.

**Jacek:** - Rewanż? A ile mam czasu? (śmiesz) Mnie trenerzy mówili: Jacek, jak przychodzisz na trening, to się nie odzywaj, bo treningu nie będzie. Stosowałem się do tych wytycznych!

**- Przez te 11 lat bardzo się zmieniliście jako ludzie? Nie chce Was zmuszać do konfrontacji, ale pewnie możecie coś o sobie nawzajem powiedzieć?**

**Anna:** - Powiem o sobie, bo zaraz nas skłócisz i jeszcze nie wystąpimy w zawodach! (śmiesz) Gdy zaczynałam trenować rock'n'rolla, miałam 16 lat, a teraz mam 28 i z dziecka stałam się kobietą. Zmiany są gigantyczne. Mój charakter jest jednak nadal taki, jaki był. Nauczyłam się za to, jak radzić sobie z nerwami, bo tego nie potrafiłam okiełznać. Teraz jest troszkę lepiej.

**- Jacku, Ania jest częścią Twojego życia. 11 lat to naprawdę sporo czasu...**

**Jacek:** - Spędzamy ze sobą bardzo dużo czasu. Widzimy się codziennie. Oprócz tego wyjazdy, obozy, zawody, gdzie jesteśmy ze sobą 24 godziny na dobę. To bliska mi osoba.

**- Cztery tytuły mistrzów świata. Pozycjonujecie je jakoś? Który najbardziej cieszycie się?**



Fot. Mega Dance Zielona Góra/Bartłomiej Kobyliński

## TEGO W POLSCE JESZCZE NIE BYŁO!

Annę i Jacka oraz ich pożegnalny występ zobaczymy już w ten weekend, 23-24 czerwca, podczas imprezy RETRO'n'ROLL Puchar Świata oraz Mistrzostwa Europy w Rock'n'Rollu Akrobatycznym. W Zielonej Górze, w hali CRS, zatańczą zawodnicy z całego świata! W sobotę, wstęp wolny do hali w godz. 16.00-20.00 - wtedy odbędą się wszystkie rundy przedfinałowe. W niedzielę od 15.00 do 17.00 - finały młodzików i juniorów oraz Main Class Contact Style. O 17.30 - Wielki Finał! Bilety od 15 zł na abilet.pl

**Anna:** - Ten pierwszy. Nie dowierzaliśmy. Po układzie czekaliśmy na wyniki bardzo długo. Ja byłam przekonana, że nic z tego nie będzie, ale okazało się, że wynik stawia nas w roli zwycięzców. Nie zapomniemy tego momentu.

**Jacek:** - Pierwszy jest najważniejszy, ale trenerzy mówili nam, że prawdziwymi mistrzami będziemy, gdy obronimy tytuł. Trzeci też smakował wyjątkowo, bo był u nas, w Zielonej Górze. Czwarty też miał swój urok, bo był w Moskwie. W Rosji nikt nie przypuszczał, że z gospodarzami możemy wygrać. Każdy triumf ma swój wyjątkowy smak.

**- Jak udało się wejść do tego świata zarezerwowanego dla Rosjan? Tym bardziej, że dochodzi kryterium oceny sędziowskiej.**

**Anna:** - Nie zdawałam sobie tego początkowo sprawy. Trenowałam od dwóch lat

i pojechałam na zawody do Niemiec. Z rundy na rundę przechodziliśmy dalej. Aż w końcu doszliśmy do finału. To były mistrzostwa świata, które skończyliśmy na piątym miejscu. Nie spodziewaliśmy się tego. Później przekonywaliśmy sędziów wszechstronnością. Byliśmy dobrzy i w akrobatyce, i w tańcu. Są sędziowie, którzy mówią, że dobrze wyglądamy na parkiecie, że jesteśmy bardzo radośni.

**Jacek:** - Pierwsze wejście do finału było dla wszystkich wielkim zaskoczeniem, ale żeby wejść na podium, musieliśmy sporo czasu o to powalczyć. Wydawało nam się, że Polacy muszą być dwa razy lepsi od Rosjan, żeby z nimi wygrać. Później już tylko my i Rosjanie rywalizowaliśmy o najwyższe miejsca. Sędziami są osoby z różnych krajów.

**- A co szykujecie na najbliższy weekend w hali CRS?**

**Anna:** - Mamy dwa nowe układy. Jeden jest taneczny, bez elementów akrobatycznych, ale w dużo szybszym tempie tanecznym. Całkiem nowy, nikt go nie widział. Mamy też układ akrobatyczny, który, mamy nadzieję, zrobi furorę, ponieważ jest to połączenie wszystkich mistrzów świata. Ich kroków i ich muzyki. Po każdym elemencie zmienia się muzyka i jest kawałek choreografii mistrzowskiego duetu.

**Jacek:** - Chcemy oddać hołd i pokazać, od kogo czerpaliśmy inspirację.

**Anna:** - Mam nadzieję, że chociaż w połowie będziemy tak dobrzy, jak oni. Każdy ma swój niepowtarzalny styl, a my chcemy to złączyć w całość i na końcu okrasić to swoim kawałkiem.

**- W rock'n'rollu akrobatycznym są układy nazwane czymś imieniem? Jak np. w łyżwiarstwie figurowym?**

**Anna:** - Jasne! Nawet my mamy swoją własną figurę!

**Jacek:** - Jest „double back tact Ania, Jacek”. Zasada jest taka, że jak wymyślisz nowy element, to on jest nazwany twoim imieniem.

**Anna:** - Musisz go jednak skoczyć na zawodach! Ze dwa lata temu pewna rosyjska para zaczęła go też skakać.

**- Widzicie oczami wyobraźni figurę nazwaną od Was, wykonywaną za jakiś czas na Igrzyskach Olimpijskich?**

**Jacek:** - Bylibyśmy dumni. Mamy nadzieję, że kiedyś nadejdzie taka chwila, że rock'n'roll stanie się dyscypliną olimpijską. Nie wyobrażam sobie, żeby nie było mnie wówczas na takich zawodach, a jakby ktoś skakał nasz element, to już w ogóle duma by rozpiekała!

**- Nawet rozmawiasz, Jacku, w koszulce Rio de Janeiro, miejsca igrzysk w 2016 r., gdzie wasza dyscyplina była prezentowana.**

**Jacek:** - Było to dla nas wielkie wydarzenie. Mogliśmy się poczuć jak olimpijczycy. Atmosfera była bardzo fajna. Szkoda, że ten sport nie wszedł do programu za naszych czasów.

**Anna:** - Staramy się popularyzować tę dyscyplinę i mam nadzieję, że w końcu kiedyś to przyniesie owoce.

**- To dobrze, że w Zielonej Górze kończycie, czy też raczej to najtrudniejsze z możliwych pożegnań?**

**Anna:** - Jest super, cieszymy się, że to będzie u nas, wśród rodziny i znajomych, ale jest to o wiele trudniejsze niż na wyjeździe. Presja jest większa, tym bardziej, że w tym roku nie startowaliśmy w żadnych zawodach. Jesteśmy trochę w plecy, względem rywali, ale mam nadzieję, że mamy we krwi te występy i na tyle pracujemy z psychologiem, że okiełznamy stres.

**Jacek:** - Większość zielonogórczan, która nas zna, wie, że kończymy karierę. Gdyby to odbywało się gdzieś w świecie, to nikt by o tym nie wiedział. W dzień zawodów na pewno będę przebierał nogami, stres będzie, ale taki jak zwykle, na normalnych zawodach.

**- Kiedy przeżywaliście największy stres? Wrocław i ubiegłoroczne Igrzyska Sportów Nieolimpijskich?**

**Anna:** - Dokładnie, ja już się stresowałam tydzień przed, co mi się nigdy nie zdarza. To były dla nas wielkie zawody i presja była straszna. Mieliliśmy ogromne chęci, żeby to wygrać. Nigdy wcześniej ani później bardziej się nie stresowałam.

**Jacek:** - Mnie stresowały najbardziej zawody najwyższej rangi. I wtedy, gdy nie czułem się najlepiej zdrowotnie, ten stres był wówczas większy.

**- Jak zakończycie ostatni taniec, łezka się zakręci, naciecie się, poimprezujecie... to co później?**

**Anna:** - Wakacje!  
**Jacek:** - Słońce, woda, odpoczynek! Później przyjdzie wrzesień i zacznie się praca w szkole, klubie. Ja nie myślę o tym, co będzie dalej. W wakacje sobie coś ułożę.

**Anna:** - Mamy pewien pomysł, żeby łagodnie zakończyć karierę. Chcemy pójść w pokazy. Mamy taką możliwość, będzie nowy program na Polsacie - World of Dance. Chcielibyśmy tam wystąpić.

**Jacek:** - Póki będziemy w formie, to na pewno będziemy jeździć i tańczyć. Kończymy jednak karierę zawodową.

**Anna:** - Reszta zostaje, pokazy, obozy, treningi. Tak całkowicie odciąć się nie da. Można by popaść w depresję!

- Dziękuję.

Marcin Krzywicki

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 267

# Widok – nasza słynna mordownia

Był mordownią czy też nie? Oto jest pytanie. Mordownia to przecież lokal raczej podłej kategorii, gdzie serwuje się alkohol w dużych ilościach. Przy okazji, jest ryzyko, że możemy dostać w gębę. A jak było ze słynnym barem Widok?

- Czyżniewski! Jak natychmiast nie umyjesz patelni, będziesz miał mordownię w domu - moja żona błyskawicznie podchwyciła temat. Myślę, że trochę na opak. Zapewne nie chodziło jej o postawienie w kuchni flaszki alkoholu ani o uznanie naszego mieszkania za spelunę. Może chodziło jej o to, że będzie mnie przypiekać rozgrzanym do czerwoności widelcem? Bo mordownia to również miejsce, w którym kat torturuje więźniów. Jest jeszcze trzecie zastosowanie określenia mordownia - to szlak szkoleniowy otaczający Kaer Morhen, na którym wiedzmini ćwiczyli kontrolę oddechu i szybkość biegu.

Nas jednak interesuje lokal z alkoholem. Chodzi o słynny, nieistniejący już bar Widok, u zbiegu ul. Chopina i Kupieckiej. Dzisiaj, w tym miejscu jest parking koło wieżowca ZUS-u.

Widok to kiedyś jeden z wierzchołków zielonogórskiego Trójkąta Bermudzkiego wyznaczonego przez trzy lokale: Widok, Lubuska i Karmazyn. Kto tam wpadł, mógł się już nie wykaraśkać.

Widok to przedwojenny lokal, do 1963 r. funkcjonował jako restauracja. Zmiana nastąpiła latem, po remoncie. - Lokal nie będzie restauracją, lecz barem szybkiej obsługi, typu szwedzkiego - informowała „Gazeta Zielonogórska”, 25 lipca 1963 r. - Wzdłuż sali ustawi się wysokie stoły, przy nich stołki. Wzdłuż poprzecznej ściany baru stanie bufet i gabłota chłodnicza na wyroby garmażeryjne.

- Władze chłodniczej stały jakieś sałatki i galarety. To była zakąska, bez której nie można było kupić alkoholu. Mało kto zakąski jadł. Za to sporo się tutaj piło - wspominał Jan Stanisławski. - Każdy wiedział, gdzie jest Widok.

Pod koniec swojego istnienia przypominał bar dworcowy, w którym konsumpcja odbywała się na stojąco i trzeba było uważać, żeby sąsiad nie sprzątnął nam jedzenia z talerza. Lub raczej nie wypił alkoholu.

Kiedy o Widoku wspominałem na Facebooku, odezwało się wiele osób. Rozgorzała dyskusja nt. mordownia czy też nie. Wspomniano znakomite flaczki. O alkoholu nie dyskutowano...

- Czyli z wielu wpisów wiemy, że szefowa kuchni musiała być doskonała, skoro wyszynk jest tak chwalebny - śmiała się Roma Matuszewska.

- I do wódeczki obowiązkowo zakąska - dodała Ra-



Ul. Chopina przed przebudową. Rozpoczyna się wyburzenie kamienic - po lewej stronie. Tu powstanie parking. Fot. Bronisław Bugiel



Wrzesień 1986 r. - trwa wyburzenie budynku, w którym na parterze funkcjonował bar Widok Fot. Bronisław Bugiel

dostała Pieniężna-Grabowska.

Jaka zakąska? Jajka w majonezie. Sałatki.

- Do „lornety” obowiązkowo „meduza” - dorzucił Rafał Krasuski.

Zapachniało PRL-em. Tu już musimy użyć słowniczka pojęć z tamtej epoki. Lorneta i meduza to kultowy zestaw większości barów tamtej epoki. Wręcz legenda.

Lorneta to pięćdziesiątka lub setka wódki. W czasach PRL do każdej kolejki alkoholu obowiązkowo trzeba było dokupić zakąskę. Tu często królowała sławetna meduza, czyli galareta z wieprzowych nówek.

- Obowiązkowo ze zwykłym octem jako przyprawą. Brrr - dodaje Ewa Janusz.

Krótko mówiąc: seta i galareta... i jedziemy dalej.

Widok stał na rogu dzisiejszej ul. Chopina i Batorego. 40 lat temu w kierunku pl. Bohaterów odchodziła od niego ul. Nowomiejska, w 1958 r. przemianowana na ul. Warszawską. Pod koniec lat 60. XX wieku całkowicie zrównana z ziemią. Widok przetrwał jeszcze 30 lat.

W latach 70. wzdłuż ul. Chopina postawiono kilka wieżowców mieszczących różne biura. Później zapadła decyzja o przebudowie i poszerzeniu ulicy.

Latem 1986 r. drogowcy zakończyli przebudowę

pierwszej części ul. Chopina. Pomiędzy ul. Ułańską a ośrodkiem zdrowia przy Skarbowej. Teraz przyszła kolej na przebiecie się w stronę ul. Kupieckiej. Ulica zmieniła swój bieg i do rozbiórki poszło kilkanaście kamieniczek. Jak przebiegała stara Chopina? Dziś, w tym miejscu jest parking przed ZUS-em. Kilkanaście metrów od wieżowca stoi samotny kasztan. Kiedyś stał na środku podwórka za Widokiem. Bar zburzono we wrześniu 1986 r.

Tomasz Czyżniewski  
codziennie nowe opowieści i zdjęcia  
Fb.com/czyzniewski.tomasz

## NA FACEBOOKU O WIDOKU

**Andrzej Pawłowski:** - Jako około 10 letni chłopiec wybieirałem się na wycieczki piesze. Mieszkałem na Krakusa pod 14. Pamiętam wszystkie sklepiki, które były w kamieniczkach od „Widoku” po aktualny chyba „Demon”. Pamiętam, jak wszedłem do baru Widok i utkwili mi to w pamięci. Na barze, na dużym półmisku, leżało pełno gotowanych jajek.

**Olga Olga:** - Ta kamienica, w której był Widok, miała kształt czworoboku. Tam mieszkaliśmy. Tam się urodziłam. Czy w barze była mordownia? Nie pamiętam jakichś burd. Pamiętam, że co jakiś czas zachodzili do nas panowie po szklaneczkę. Ale było spokojnie. Pani z zapleczka baru dawała nam, dzieciom, patyczki (od koreczków), ale to była frajda. Pamiętam układ tej kamienicy, zapach. Adres: ul. Świerczewskiego 87/10. Piękne czasy.

**Krystyna Berezowska:** - Mieszkałam naprzeciwko. Też nie pamiętam burd.

**Olga Olga:** - Prawda. Mielimy okna na ich podwórko. Byli b. głośni, psy na okrągło szczekały.

**Lucja Bac:** - Wejście do budynku było od strony Kupieckiej.

**Olga Olga:** - Wejście nie było od strony Kupieckiej/Świerczewskiego, ale z boku. Była uliczka w kierunku Chopina. Od strony obecnej Kupieckiej było wejście do kamienicy - do mieszkań. Nasze mieszkanie było na końcu. Trzeba było przejść przez podwórko.

**Ryszard Lojewski:** - Teraz znajduje się tutaj parking, przy ZUS. Ja mieszkałem na przeciw 84, kawałek za smażalnią ryb.

**Waldemar Buszynski:** - Lokal z klimatem..... wesolym.

**Renata Daszyk:** - A dlaczego Widok? Były jakieś widoki z tej knajpy?

**Marta Fesz:** - Jeśli była to „mordownia”, to pewnie każdy miał inny „widok”, w zależności od ilości wypitego alkoholu.

**Jan Pluskota:** - Tak, z Widoku był najlepszy widok na Raculę - izba wytrzeźwień.

**Marek Skrzypczak:** - Dzisiejsza Chopina to ówczesna ul. Widok i taką nazwę nosiła knajpa.

**Krzysztof Moss:** - Bar ten zwał się LUBUSKA, nie ustępował w

niczym WIDOKOWI, ba nawet był lepszy, bo klasa robotnicza z pobliskiego placu węglowego, co zarobiła przy wyładunku węgla, od razu zostawiła w LUBUSKIEJ, niestety. Budynek też został niedawno rozebrany pod nową ulicę, która biegnie między ul. Batorego a Dąbrowskiego.

**Wojciech Garstka:** - Zdążyłem się jeszcze „załapać” na flaki. Były rzeczywiście smaczne. A atmosfera faktycznie była „gęsta”, dosłownie i w przenośni!

**Roma Matuszewska:** - Tak, flaki utkwili mi w pamięci, choć ich nie jadłam i nie jem, ale sąsiad wracający z pracy w Zastalu wstępował tam na kufel piwa i przynosił mojemu dziadkowi w stoiczku flaki. Ponoć lepszych w ZG nie było!!!

**Marek Skrzypczak:** - Flaki były najlepsze.

**Krystyna Koch:** - Nigdy tam nie byłam...., słyszałam tylko o tym, że to mordownia i lepiej tam nie zaglądać.

**Krzysztof Chmielnik:** - Kufle latały w powietrzu gęstym od papierosowego dymu. Był klimat, oj był. Już się nie wróci. Mikołaj Najdychor: - Tam był najlepszy kapuśniak.

**Małgorzata Królak:** - Widok nie tylko cieszył się sławą mordowni. On nią był. To wspomnienia mojego dzieciństwa, często pojawiały się tam patrole milicji.

**Jacek Budziński:** - Chodziłem do SP 13 i pamiętam, jak od czasu do czasu goście trzaskali się po gębach przed lokalem.

**Marek Skrzypczak:** - Gdzie 13-tka, gdzie bar. Ciekawe, co radny tam robił, bo to nie po drodze ze szkoły do domu było.

**Jacek Budziński:** - Akurat blisko. Poza tym kumple z klasy przy Spółdzielczej mieszkali.

**Jan Filipowicz:** - Panie Tomaszu - żadna mordownia, to był lokal z folklorem. Spotkanie zastalowców ze zgrzeblarkowcami i innymi grupami. Tylko tam mogli głośno pogadać.

**Jan Szachowicz:** - Widok, kultowy bar w Zielonej Górze. Raczyl się w nim robotnik, student i mecenas. Pamiętam.

**Mariusz Jereszyński:** - Jedna knajpa a ile komentarzy... Duch w narodzie nie ginie.